

# GAZETA POLSKA

2 / 33

PISMO

30. I. 1988

Konfederacji

Polski

Niepodległej

## WIĘZNIOWIE

### APEL

Polska znów stała się krajem więźniów politycznych. Rada Polityczna KPN protestowała przeciwko temu stanowi rzeczy, gdy aresztowano kolejno - Krzysztofa Wolfa, Kornela Morawieckiego i Hannę Żukomską-Karniej, Jana Andrzeja Górnego, działaczy WiP. Sprawa wymaga potraktowania całościowego. Nie chodzi już o pojedyncze osoby. Najwyraźniej władze PRL pragną ukradkiem wrócić do praktyk stanu wojennego, aby pod różnymi pretekstami, mniej czy bardziej cynicznymi, zamykać do więzień ludzi niewygodnych politycznie. Jest to otwarte złamanie publicznych deklaracji władz PRL, składanych zarówno w kraju, jak przedstawicielom państw zachodnich /zwłaszcza tzw. deklaracja wiedeńska złożona przedstawicielowi USA przez min. Kinastę - obecnie ambasadora PRL w Waszyngtonie/.

Z przyczyn politycznych znów więzi się w Polsce ludzi. Alarmujemy opinię publiczną polską i międzynarodową.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli bez względu na ich sympatie polityczne do podjęcia działań na rzecz zwolnienia wszystkich działaczy podziemia i opozycji z więzień.

Wzywamy wszystkie niezależne ugrupowania polityczne, społeczne, naukowe i in. w Polsce, aby podjęły wspólną akcję na rzecz uwolnienia więźniów politycznych, a zwłaszcza aby prowadzenie jakiegokolwiek ewentualnego dialogu z władzami, zarówno jawnego jak poufnego, uzależniły od wcześniejszego zwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Wzywamy przyjaciół Polski oraz obrońców praw człowieka na całym świecie - wzywamy rządy, organizacje i osoby prywatne o pomoc w uwolnieniu więźniów politycznych.

Trzeba obronić nieuczciwie więzionych. Trzeba obronić Polskę, aby przestała być krajem więźniów politycznych.

Rada Polityczna

Konfederacji Polski Niepodległej

15 stycznia 1988 r.

## LISTA WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

1. Adam Hodysz z Gdańska, aresztowany w październiku 1984 roku i skazany na 6 lat więzienia za rzekome łapownictwo, a w rzeczywistości za współpracę, jako oficer SB z "Solidarnością".
2. Kazimierz Krauze z Krakowa, aresztowany w 1985 roku i skazany na 5 lat więzienia za przecięcie kilku pasków klinowych w autobusach miejskich, czym uniemożliwił ich wyjazd w dniu strajku ogłoszonego przez "S".
3. Gabriel Płaminiak z Wrocławia, aresztowany w 1985 roku za rzekome łapownictwo, a w rzeczywistości za działalność w "S".
4. Leszek Klepacki z Krakowa, aresztowany w lutym 1987 roku i skazany na 1,5 roku więzienia za uchylanie się od służby wojskowej z motywów etycznych i politycznych.
5. Bogusław Szybalski z Elbląga, aresztowany 11 lipca 1987 roku i skazany na 1,5 roku więzienia za rzekome przekupstwo milicjanta, a w rzeczywistości za przewożenie materiałów poligraficznych dla "S".
6. Krzysztof Wolf z Warszawy, aresztowany 18 września 1987 roku i skazany na 1 rok więzienia za rzekome pobicie milicjanta, a w rzeczywistości za kolportaż prasy "S" podoras pielgrzymki robotniczej do Częstochowy.
7. Krzysztof Szynalski z Gdańska, aresztowany 25 września 1987 za rzekomy przemyt materiałów poligraficznych, a w rzeczywistości za pracę w "S".
8. Jacek Borcz z Kołobrzegu, aresztowany 5 października 1987 i skazany na 3 lata więzienia za odmowę służby wojskowej z motywów etycznych i politycznych.
9. Piotr Bednarz z Gdyni, aresztowany 21 października 1987 roku i skazany na 3 lata więzienia za odmowę służby wojskowej z motywów politycznych.
10. Oskar Kasperek z Poznania, aresztowany w październiku 1987 roku i skazany na 2 lata więzienia za odmowę służby wojskowej z motywów politycznych.

ciąg dalszy na str. 2

## W OBRONIE WIĘZNIÓW

15 stycznia w Warszawie w mieszkaniu Leszka Moczulskiego odbyła się zorganizowana przez KPN konferencja prasowa poświęcona więźniom politycznym. Leszek Moczulski przedstawił dziennikarzom sytuację więźniów, omówił sylwetki kilku z nich, a także zrelacjonował dotychczasowe akcje podejmowane przez KPN w kraju i za granicą, na rzecz ich uwolnienia. Przekazał także apel Rady Politycznej w sprawie więźniów oraz kopię listu otwartego do niektórych członków Rady Konsultacyjnej, wzywający ich do podjęcia kwestii więźniów, bądź ustąpienia z Rady w wypadku dalszego więzienia ludzi za poglądy.

Członek RP KPN - Adam Słomka opowiedział o zarzutach stawianych Janowi Górnemu i akcjach na rzecz jego uwolnienia.

Głos zabrali również, zaproszeni na konferencję - córka Kornela Morawieckiego - Anna, która scharakteryzowała obecną sytuację swego ojca, oraz nieujawniony z nazwiska działacz "Solidarności Walczącej", który przedstawił w kontekście polemiki z zarzutami o terroryzm, cele i metody działania "SW".

W grudniu 1987 roku, powstał w Stanach Zjednoczonych - Komitet na rzecz uwolnienia Kornela Morawieckiego i innych więźniów politycznych. Na czele Komitetu stoi Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej - Alojzy Mazewski, którego zastępcami są: Marek Ruszczyński - szef biura KPN w Nowym Yorku oraz Tadeusz Kontek z "Endowment for Democracy". Członkami Komitetu są m.in. Jerzy Lerski, Jan Karcki, Jan Nowak-Jeziorański, Władimir Wysocki.

W styczniu br. Zarząd Kongresu Polonii Amerykańskiej wydał rezolucję w której - jak czytamy - "w obliczu istnienia więźniów politycznych w Polsce, postanowili wycofać poparcie dla dalszej normalizacji stosunków pomiędzy rządami USA i PRL oraz pomocy ekonomicznej dla Polski". Odpowiedzialnością za taki obrót rzeczy Kongres obarczył rząd PRL z gen. Jaruzelskim.

Usadź wypadła, iż w roku wyborów prezydenckich apel taki powinien okazać się skuteczny.

W styczniu br. amerykańska instytucja "Freedom House" odgrywająca dużą rolę w życiu politycznym USA wysłała do Zbigniewa Heissnera depeszę wzywającą do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

ciąg dalszy na str. 2



ciąg dalszy ze str. 1

11. Piotr Różycki z Bydgoszczy, aresztowany w październiku 1987 roku i skazany na 2,5 roku więzienia za odmowę służby wojskowej z motywów politycznych.
12. Kornel Morawiecki z Wrocławia, aresztowany 9 listopada 1987 roku za rzekome udziały w przemyśle materiałów poligraficznych i posługiwanie się fałszywymi dokumentami, a w rzeczywistości za kierowanie "Solidarnością Walczącą".
13. Hanna Żukowska-Karniej z Wrocławia, aresztowana 9 listopada 1987 roku za posługiwanie się fałszywymi dokumentami, a w rzeczywistości za pracę w "SW".
14. Sławomir Dutkiewicz z Bydgoszczy, aresztowany 12 listopada 1987 roku i skazany na 2 lata i 3 miesiące więzienia za odmowę służby wojskowej z motywów politycznych.
15. Jacek Jesuita z Lublina, aresztowany w listopadzie 1987 roku i skazany na 1,5 roku więzienia za odmowę służby wojskowej z motywów etycznych i politycznych.
16. Jan Andrzej Górny z Katowic, aresztowany 19 listopada 1987 roku za posługiwanie się fałszywymi dokumentami i rzekome niepłacenie alimentów, a w rzeczywistości za kierowanie regionalną strukturą "S", skazany na 1,5 roku więzienia.
17. Wojciech Woźniak ze Szczecina, aresztowany w listopadzie 1987 roku i skazany na 2 lata i 3 miesiące więzienia za odmowę służby wojskowej z motywów zdrowotnych i politycznych.
18. Marek Sapiński z Ciechanowa, aresztowany 27 listopada 1987 roku za rzekome łnienie milicjantów, a w rzeczywistości za kolportaż prasy "S".
19. Mariusz Bajda ze Szczecina, aresztowany 30 listopada 1987 roku za odmowę służby wojskowej z motywów politycznych.
20. Piotr Żdździwicki z Łodzi, aresztowany w listopadzie 1987 roku i skazany na 2,5 roku więzienia za odmowę służby wojskowej z motywów politycznych.
21. Krzysztof Gotowicki z Gdyni, aresztowany 27 grudnia 1987 roku za odmowę służby wojskowej z motywów etycznych i politycznych.
22. Kazimierz Sokołowski z Gorzowa Wlk., aresztowany 29 grudnia 1987 roku i skazany na 2,5 roku więzienia za odmowę służby wojskowej z motywów politycznych.
23. Andrzej Kołodziej z Gdańska, aresztowany 25 stycznia 1988 roku za posługiwanie się fałszywymi dokumentami i rzekomy przemyt materiałów poligraficznych, a w rzeczywistości za kierowanie "Solidarnością Walczącą".

## LIST OTWARTY

"Szanowny Panie, Jak Panu wiadomo, w więzieniach i aresztach śledczych PRL przebywa obecnie około dwudziestu osób, pozbawionych wolności z powodów politycznych choć pod różnymi, często jaskrawie omylnymi pretekstami. /.../

Jeśli Polska pozostanie krajem, w którym osoby politycznie niewygodne są wykluczone z życia politycznego - nie będzie najmniejszej szansy doprowadzenia do pojednania narodowego, a więc Pańska obecność w Radzie Konsultacyjnej okaże się politycznym nieporozumieniem.

Jeśli Polska pozostanie krajem w którym osoby politycznie niewygodne oraz ludzie o innych przekonaniach będą więzieni, dalszy udział w RK odczytany będzie jedynie jako akceptacja tego stanu rzeczy.

Sprawa nabiera najwyższej doniosłości politycznej i moralnej. W tej chwili prawdy decyzyjnej należy do Pana.

List ten ma charakter otwarty.

Rada Polityczna KPN  
/-/ Przewodniczący KPN

## Psychoza strachu

Wszystko wygląda na to, że nie ma w polskim życiu politycznym prawie nikogo, kto by się nie bał.

Spółczesność - boi się podwyżek, stale pogarszających się warunków życia; zmian, które nie muszą być wyłącznie na lepsze, a przede wszystkim niewiadomego. Władza - boi się wprowadzenia reformy, reakcji na podwyżki, zamieszek, tego iż sytuacja może się wyrwać spod jej kontroli i opozycja przejmie ster wydarzeń. Opozycja zaś boi się jednej strony władzy, że ta wyrywi się sama i będzie w stanie rządzić w myśl zasady kija i marchewki, nie bacząc na więźniów, głód i brak perspektywy. Z drugiej strony boi się społeczeństwa, które - być może - znów ją zaskoczy, wyrwie się spod kontroli i w stanie anarchii narazi kraj na katastrofę. Czyli, sytuacja klasycznego pata.

Rząd musi uzyskać poparcie społeczne aby wprowadzić reformy. Społeczeństwo widzący w nim, próby zostały

uwiarygodnione przez opozycję. A tego właśnie boi się zarówno i rząd jak i opozycja. Czyli, psychoza strachu.

Pisząc opozycja, użyłem figury retorycznej uznającej opozycję za monolit i do tego myślącej właśnie tak jak napiszę. Nie jest to prawda, gdyż w zarysowany wyżej sposób myśli tylko tzw. opozycja reformistyczno-ugodowa, czyli znani nam już z historii "S" - doradcy. Co robić w tej sytuacji?

Wydaje się, że mimo wszystko zbliża się przełom, że energia społeczna kumuluje się i być może już niedługo będziemy mieli tego efekty. Co ma robić rząd pisząc nas będą - jak się sam wyrywi - niech się sam martwi. Zaś opozycja wymaga kilku rzeczy. Jedną już ma - jest pluralistyczna, wszyscy w niej patrzą sobie na ręce i nie jest możliwe zrobienie nikogo poza poważną wiedzą. Drugą rzecz, której potrzebuje - to jest integracja w różnorodności. Integracja aby razem i w skoordynowanym działaniu być sil-

W OBRONIE WIĘZNIÓW

ciąg dalszy ze str. 1

Także w styczniu br. odbyła się w parlamencie brytyjskim specjalna debata poświęcona polskim więźniom sumienia. Aktywnymi jej uczestnikami byli Alex Carlisle i sir Bernard Brain. Głos zabrał także podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych - David Mellor, który mówił o wpływie faktu istnienia więźniów na stosunki polsko-brytyjskie.

W zorganizowaniu tej debaty ożywie uczestniczyli przedstawiciele KPN w W. Brytanii: Andrzej Goltz i Andrzej Pietrzak.

## LISTA ADRESATÓW

LISTU OTWARTEGO

Członkowie Rady Konsultacyjnej

1. Julian Auleytnier
2. Prof. Jan Paszkiewicz
3. Prof. Grzegorz Białkowski
4. Prof. Czesław Bobrowski
5. Zbigniew Czajkowski
6. Kazimierz Dejmek
7. Prof. Józef Gierowski
8. Prof. Maciej Giertych
9. Prof. Aleksander Gieysztor
10. Prof. Jan Karol Kostrzewski
11. Prof. Tadeusz Koszarowski
12. Prof. Janusz Kuczyński
13. Stanisław Kwiatkowski
14. Prof. Gerard Labuda
15. Prof. Manfred Lachs
16. Prof. Aleksander Legatowicz
17. Jan Meysztovecz
18. Wiesław Myśliwski
19. Prof. Anna Przeławska
20. Prof. Antoni Rajkiewicz
21. Władysław Siła-Nowicki
22. Prof. Halina Skibniewska
23. Prof. Krzysztof Skubiszewski
24. Andrzej Świąciecki
25. Prof. Andrzej Tymowski
26. Prof. Janusz Tymowski
27. Prof. Stefan Węgrzyn
28. Zbigniew Wierzbicki

Posłowie na Sejm

29. Prof. Ryszard Bender
30. Prof. Mikołaj Kosakiewicz

niejęzym. Trzecia rzecz to odwaga i konsekwencja. Dobrze wiem, że ośmię opozycji może się tymi cechami szczycić - to dobrze, lecz w tej sprawie chodzi o ogół. Rewolucji nie trzeba się bać. Jeśli uczestniczy w niej poważna ośmię świadomego społeczeństwa nie jest ona aktem niszczenia, lecz kreatywnym. Nie należy także bać się kompromisu, ale pamiętając, iż jest on tylko środkiem i że jakikolwiek on by nie był - będzie tymczasowy, a z pewnością nie jest wyjściem jedynym.

W ogóle zaś należy pamiętać o paru rzeczach. O tym, że są niedopuszczalne kompromisy. że nie wolno nam - przede wszystkim - zapominać o więźniach i o tym, iż jeśli zrezygnujemy z imponderabiliów, a takim stała się już np. nazwa "Solidarność" - będzie to porażką okazującą naszą słabość.

Pamiętać musimy, że tylko od nas zależy, czy wybierzemy drogę rewolucji czy kompromisu. Tak jak nie wolno, według zasady Sołżenicyna, milczeć jak bijak tak też nie wolno zamykać ust, gdy głódzą, kradną i obrażają. Wszak to od nas wszystko zależy... I być może znów zobaczymy biało-ozwone flagi na bramach zakładów. A nie należy się bać tego, że będziemy chodzili pieszko - z powodu strajku komunikacji.

Krzysztof Król

"Gazeta Polska" nr. 2/83 str. 2



## OBLICZA UGODY

11 grudnia w sali "Romy" w Warszawie odbyło się czwarte posiedzenie Klubu Myśli Politycznej "Dziękania". Temat piątkowego spotkania był zachęcający: "Interes narodowy a polska racja stanu". Nic dziwnego, że z zaproszenia skorzystało ok. 300 osób. Wśród przybyłych można było zauważyć prawie cały kwiat prawy polskiej, m.in. Stanisława Stomę, Aleksandra Halla oraz Jego Królewską Mość neoliberatów polskich - Janusza Korwin-Mikkego. W bezpiecznej odległości siedział Bronisław Geremek wraz z grupą towarzyszących mu osób. Dyskusję zagościł Klemens Szaniawski i Tomasz Wołek - redaktor "Polityki Polskiej".

Klemens Szaniawski stwierdził, że "nie osuwa się na tym /tj. Dziękaniu/ gruncie pewnie". Nic w tym dziwnego. Wokół sami pravicowcy, którzy nie ukrywali, że zamierzają objechać do samych kosciołków znanego ze swych lewicowych przekonań profesora. Jednak srogo się zawiedli! Wywód prelegenta był bowiem bardzo ugrzeszczony, wręcz delikatny, a często trafiający do przekonania co bardziej ugodowym prawoskrajdowym.

Profesor Szaniawski zauważył, że o racji stanu mówi się zazwyczaj w momencie zagrożenia państwa. Konflikt między nią a interesem narodowym pojawia się w każdym systemie. Problem polega na tym, aby znaleźć właściwe mechanizmy regulacyjne, pozwalające na rozwiązanie tej sprzeczności. Rozdział między obu pojęciami występuje także u nas. W związku z tym wielu sądzi, że komunistyczna władza nie jest w ogóle legitymizowana do rządzenia. Takie postawienie sprawy ma dla panelisty zbyt radykalny wydźwięk, gdyż istnieją mniejszości, która przeliczyć się z PRL identyfikuje. Oczywiście to tylko mniejszość, bo większość

społeczeństwa polskiego toczy z państwem walkę, niebezpieczną tak dla jednej, jak i dla drugiej strony. Na zakończenie Klemens Szaniawski stwierdził, że całkowita negacja tego państwa jest dla niego nie do przyjęcia, gdyż PRL ulega ciągłej ewolucji.

Bardziej szczerą była wypowiedź Tomasz Wołka. Wspominając o potrzebie przywrócenia słownikowi politycznemu takich pojęć, jak racja stanu i interes narodowy, dyskutant wskazywał możliwości przewycięszenia antynomii między tymi kategoriami. Następnie redaktor "PP" - uznał za retoryczne ewentualne pytanie "czy PRL można uznać za nasze państwo?". Przecież nawet państwo stalinowskie spełniało funkcje ochronne, np. wobec ziem zachodnich! Poza tym w nasz kraj obraz polityczny są wpisane: Kościół, prywatne rolnictwo, układ z 1.XII.1970, a więc te elementy, które mogą przemawiać za uznaniem tego państwa. Zdaniem Tomasz Wołka nikt już nie może utożsamiać PRL tylko z warstwą rządzącą i że dziś jest to tylko jedna z grup nacisku. Racja stanu wymaga aby całe społeczeństwo wzięło za PRL odpowiedzialność.

Po wypowiedzi prelegenta rozpoczęła się dyskusja. Maciej Jętkowski zapytał Wołkę, jak wyobraża sobie proces przewycięszenia wspomnianych antynomii, na które to pytanie redaktor "PP" nie chciał /może nie potrafił?/ odpowiedzieć. Jeśli zaś chodzi o politykę polską - stwierdził - to punktem odniesienia dla niej powinna być Rosja. Zaś w perspektywie bliskiego zjednoczenia Niemiec kompromis między Polską a Rosją staje się historyczną koniecznością. Suwerenna, silna Polska byłaby gwarancją dla bezpiecznego Związku Radzieckiego. /I/ W imię tego "braterskiego sojuszu" musimy wyrzec się raz na zawsze egzaltowanego prometeizmu i

walki za wolność naszą i waszą. Tu Tomasz Wołek przywołał swolście zinterretowaną chrześcijańską zasadę, nakazującą dbać przede wszystkim o interes własnego narodu. Na zakończenie wyraził zaskakujący pogląd, iż nie mamy moralnego prawa popierać zjednoczenia Niemiec.

W dalszej części dyskusji większość pytań i uwag kierowano pod adresem drugiego prelegenta. Jeden z dyskutantów wytknął redaktorowi lekceważenie niepodległościowych ambicji narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Przypomniał, że Polacy nie graniczą z Rosją, tylko z Ukrainą, Białorusią i Litwą. W obronie Tomasz Wołka wystąpił jego szef - Aleksander Hall, który zarucił takim organizacjom, jak SW czy IWP "nieznajomość problemów tych narodów i uprawianie polityki "tyczeniowej". Inny dyskutant zapytał, dlaczego publicysta "PP" godzi się na ćwierć-suwerenność przy boku zafowanej Rosji, a nie

atrakcyjniejszych pod względem gospodarczym i kulturalnym Niemiec. Natomiast Ryszard Czarniecki zarucił Wołkę pominięciem w swej wypowiedzi elementów katolickich. Warto jeszcze odnotować chyba najlepszy w całej dyskusji głos Wojciecha Bogaczyka, który bez ogródek stwierdził, że polska racja stanu polega na dążeniu do osiągnięcia Niepodległości. Z kolei mecenas Siła-Nowicki powiedział, że naród może rozwijać się prawidłowo tylko w państwie wynikającym z jego woli oraz zapewniającym mu pełną suwerenność.

Korybut

PS. Podczas spotkania kolportowano deklarację, program i statut nowego ugrupowania politycznego - Ruchu Polityki Realnej. Wśród założycieli RPR znaleźli się m.in. Korwin-Mikke i Stefan Kisielewski. Czy przypadkiem nie są to ci sami "realiści" co w 1904 r.?

## Kłopoty Johna Davisa

"Kultura", Paryż, wrzesień 1987

W połowie lipca br. senator Edward Kennedy, korzystając z debaty nad ogólną ustawą o handlu zagranicznym zaproponował poprawkę do tej ustawy, nazwaną ustawą o pomocy amerykańskiej dla Polski. Projekt przewiduje wyasygnowanie z budżetu federalnego USA - miliona dolarów na polsko-amerykańską wymianę naukową, utrzymanie przez dalsze dwa lata w rezerwie budżetowej 10 mln dolarów, przyznanych z inicjatywy prezydenta Reagana na kodzielną fundację rolniczą, przekazanie niezależnym instytucjom charytatywnym w Polsce 8 tys. ton żywności z nadwyżek randowych, udzielenie kasałami pozarządowymi pomocy w wyposażeniu medycznym wartości 2 mln dolarów rocznie przez najbliższe dwa lata oraz wynajmowanie przez dwa lata po milionie dolarów bezpośrednio na potrzeby "Solidarności". /.../

Senator Kennedy musiał, aby zyskać poparcie dla swojego projektu ustawy o pomocy dla Polski, dokoptować współwinnokodawców. Wziął więc sobie senatorów polskiego pochodzenia: Mikulską, Kurkowskiego i Durenbergera. Ponieważ jednak Kennedy uważany jest tutaj za skrajnego liberała /czytaj: lewicowca/ musiał dobrać sobie i kogoś z prawicy. I dobrać senatora Helmsa z Północnej Karoliny. Helms jednak zgłosił podczas zakulisowych rozmów poprawkę do projektu Kennedy'ego, polegającą na stwierdzeniu w preambule, że podniesienie stosunków dyplomatycznych z Polską do rangi ambasadorów

powinno być uzależnione od dalszego postępu w dziedzinie praw człowieka w Polsce i od zezwolenia przez rząd na to, aby "Solidarności" mogła działać w Polsce "legalnie i otwarcie". Poprawka przeszła, przeszli i cały projekt Kennedy'ego.

Kto jednak zna senatora Jesse Helmsa, wie że nie pała on szczególnie gorącymi uczuciami do Departamentu Stanu, szczególnie zaś alergiczny jest na punkcie poprawy stosunków z krajami komunistycznymi lub nawet tylko ciężącymi ku Moskwie. Senator Helms założył przy tym w komisji spraw zagranicznych Senat, która zatwierdza nominacje ambasadorskie. /.../ Otoczenie Helmsa twierdzi, że senator okazji nie przepuści i w przypadku kandydata na ambasadora w Warszawie też postawi serię kłopotliwych pytań.

Jeżeli rzeczywiście kandydatem będzie John Davis, to jedno z tych kłopotliwych pytań będzie dotyczyło wizyty, jaką w lecie 1984 roku Davis jako chargé d'affaires ambasady amerykańskiej w Warszawie złożył Lechowi Wałęsie. Będzie ono brzmiało: czy prawdą jest, że powiedział Pan Wałęsie iż sprawa zniesienia sankcji została już w Waszyngtonie przesądzona i wobec tego Wałęsa powinien zapelnować publicznie do rządu Stanów Zjednoczonych o zniesienie ich, tak aby wyglądało, że następuje to na skutek inicjatywy Wałęsy?

Pytanie trudne nie tylko dla samego Davisa, lecz i dla Departamentu Stanu. W rządzie amerykańskim utrzymywały się wtedy poważne różnice zdań

na ten temat. Departament Stanu w imię poprawy stosunków międzynarodowych parł do zniesienia sankcji i gambit z Wałęsą pomógł mu przekonać inne, oporne resorty. Ujawnienie tego jednak nie będzie mile widziane, szczególnie w obecnej atmosferze podejrzliwej wobec wszelkich tajnych inicjatyw.

Jak wiadomo Wałęsa zapelnował wtedy do prezydenta Reagana o zniesienie sankcji i częściowo to nastąpiło. Dalszy ciąg zapowiada się jednak interesująco, choć raczej nie należy przewidywać apelu Wałęsy do senatora Helmsa o zatwierdzenie nominacji nowego ambasadora w Warszawie. Obawiam się, niestety, że nie należy również przewidywać, aby władze PRL zezwoliły na "legalne i otwarte" działanie "Solidarności" i tym sposobem otworzyły drogę do stopnia ambasadorskiego dla Johna Davisa.

Jacek Kalabiński

Od redakcji: Rzeczywiście, tuż po desygnowaniu przez prezydenta Reagana - Johna Davisa na stanowisko ambasadora USA w Polsce /"GP" nr 5/29/, Jesse Helms złożył veto w stosunku do jego kandydatury. Żądał także pytanie o którym wspominał dawny publicysta "Tygodnika Mazowsze", uzupełniając je jednakże o następujące: "Czy znał Pan jako wysoki funkcjonariusz Departamentu Stanu raport Kuklińskiego w okresie przed 13 XII 81?". Sprawa nadal nie jest rozstrzygnięta.

/na podstawie "Głomu Ameryki"/

"Gazeta Polska" nr. 2/53 str. 5



# Informacje

## Onyszkiewicz na właściwej pozycji.

Jawisz Onyszkiewicz, tłumacz Lecha Wałęsy podczas spotkań zagranicznych, w wydawnictwie dla pisma "Bajtel" wydawanego na Górnym Śląsku powiedział: "Kościół w Polsce obawia się często przelewu krwi. Dlatego po wprowadzeniu stanu wojennego apelował o spokój, rozsądek, wstrzeźliwość. Musiał także przejść na siebie rolę rzecznika interesów społeczeństwa wobec władzy. Kościół nie tylko mówi wyraźnie za "S", dosyć jawnie "S" popierał i starał się o jej legalizację. Niestety nadzieje Kościoła na honorowy kompromis zawiodły. W pewnym momencie Kościół wycofał się na właściwą pozycję - nie polityczną."



Krakowscy Konfederacji w akcji

## Białe nigdy nie zrozumie czerwonego.

"Zasadę skreślenia przyjętą przy referendum - powiedział rzecznik Urban 26 bm. - psychologowie uznali za niestrawną. Badania przeprowadzone w dwóch miastach dowiodły, że ok. 10 % populacji myliło się. Niestrawność tej zasady polegała na tym, że jeśli ktoś chciał głosować - tak - musiał skreślić - nie."

## Elegancki jak UR-ek.

Pismo "kontakty" wydawane przez RW w Łodzi uznali za najlepiej ubranych mężczyzn roku - prezydenta miasta oraz za tępcę szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

## Kto to powiedział?

Reformy Gorbaczowa muszą się udać, jeżeli Związek Radziecki chce pozostać mocarstwem. Odni. red. nac. "Prawy"-W. Afanasjew

## Konfederacja u "Kostki".

Jak co miesiąc, KPN była obecna 27.XII na mszy za Ojczyznę w Kościele św. Stanisława Kostki. Tym razem z transparentem: "Wszystkim rodakom spełnienia marzeń, najserdeczniejsze życzenia dla Ojca Św. i księdza Prymasa. Łączymy się duchowo z rodzinami ofiar systemu komunistycznego. Żądamy wolności dla więźniów politycznych. KPN." Razem ok. 10 m2.

## Dowcip roku.

Jak niesie wieść, pod pseudonimem "Klaksen" pisuje sam... Jerzy Urban. Czy nie wstyd mu zarabiać wierszówką na KPN? /notka ze "Szpilek" 30.IV.87/

Pan Leszek Moczulski, charyzmatyczny przywódca Konfederacji Polski Niepodległej, która skłoniła pana Moczulskiego, panią Moczulską i ich dzieci, wkrótce po skrzyżowaniu z zesłanej amnezji i lipcowej propozycji paszportu zamknięty z powodu ciężkiej choroby serca. Wynagala ona - powiedział - wazecpienia symulatora. Błuro Paszportowe rozumiło, że pod skórą wodza oboru niepodległościowego nie powinieliśmy komunistyczny symulator serca, od którego serca Moczulskiego mogły przecież zacząć bicia Moskwy. Moczulski wyjechał więc do Londynu potonowc zmaga serca i obojwi tam zbliżyć planując wśród prawdziwych patriotów na opłacenie zabiegów wazecpienia symulatora. Po zakończeniu zbioru pan Leszek Moczulski oświadczył, że już wyjechał i żaden symulator nie jest mu więcej potrzebny. Powietrze wielkiego kraju jakim jest Zjednoczone Królestwo Anglii, Wali, Szkocji i Północnej Irlandii utrzymuje jego serce we właściwej formie. Zdobna planięta przaznacza więc

na cele niepodległościowe i podziór po różnych krajach dla podnoszenia ducha emigracji i prowadzenia ważnych rozmów politycznych. Pan Leszek Moczulski z całą mocą poparł przy tym prezydenta Rzeczypospolitej Szebbela przeclawo przyzydentowi Rzeczypospolitej Sokolnicidema, się głowy tym nie dał, czy wkrótce w Londynie nie pojawi się kłacz legalny przydynt najdziejniejszej RP - Leszek Moczulski.

Tymczasem w kraju z mocy ustawy o wiości z peszoynictwem społecznym wezwano do wydziału zatrudnienia zięcia pana Moczulskiego, niejakiego Królca. Proszę go nie mylić z Marcelem Królsem popularzowanym jako redaktor nowego pisma "Reo Publice". Królów mamy znaczenie więcej, niż przydyntów, Tancien Król, który jest zięciem Moczulskiego powiedział, że nie interesuje go powojcie jakiejśkiewi pracy, ponieważ on pracuje u tancie na wiości politycznej jako działacz KPN. Na pytanie z czego się utrzymuje wydział, że ich rodzice na żyć ze studenckiego stypendium jego tony.



Konfederacki transparent w dniu 11.XI.87 roku - Toruń

## Dowcip miesiąca.

Ogłoszenie matrymonialne. 40-letni kolporter, przystojny, bez nałogów, pozna panią w odpowiednim wieku. Miejskanie konieczne. Farba powielaczowa mile widziana.



Transparent w sprawie uwolnienia Jana Górnego wywieszony w Katowicach

## Polaka Partia Robotnicza.

W grudniu ub.r. powstała we Wrocławiu Polaka Partia Robotnicza. Pierwszymi efektami jej działań były napisy na murach: "PPR walozny". Milicja zamalowała je dopiero po kilku dniach. Jeden z założycieli PPR odpowiedział na ten fakt: "I nadszedł dzień w którym ozerwonoy boi się ozerwonogo". W wydawanym przez tę partię piśmie "Prolet" możemy zaś czytać takie hasła: "PPS tańczy - PPR walozny"; "PPS świruje - PPR maluje"; "PPS profanacja - PPR medytacja"; "PPS propaganda - PPR awangarda".

Dobre poinformowani donoszą, iż PPR powstała w kręgu wrocławskich krasnoludków z "Pomaradczowej Altranatywy".

## "Wolność i Pokój" o opozycji.

W piśmie "WIP-u" - "A cappella" nr 6, czytamy: "Dinozaury!!! Kościół św. Brygidy w Gdańsku z okazji 13 grudnia organizuje z dużą pompą koncert z cyklu "Czy nas jeszcze pamiętass...?" Gwiazdą koncertu będzie niewątpliwie idol sprzed lat współpracujący obecnie z "Cepelią" Leszek Wałęsa i jego śpiewająca rodzina /ohór dziecięcy "Dzieci Lecha"/. Ponadto imprezę uświetnią swoim udziałem odkuzerzeni wykonawcy "ZOMO sisters", "Bluea KOR-band", punk rockowy "KPN" oraz rock and rollowa orkiestra "Bujaki, Bujaki!". W programie: różaniecie, wspólne oglądanie zdjęć sprzed lat, bigos i dyskoteka. Bilety można nabywać już od dziś w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku oraz w wydzielonych skansenach na terenie całego kraju."

## Nawet Hitler tego nie wymyślił.

Władze albańskie zabroniły rodzicom nadawania swym dzieciom imion chrześcijańskich i muzułmańskich. Wcześniej, bo już w 1975 roku komuniści albańscy wydali dekret, który odstręczał rodziców od nadawania dzieciom imion religijnych.

## Polaka Partia Socjaldemokratyczna.

15 grudnia ub.r. powstała w Warszawie PPSD. Informację o tym fakcie podało pismo "Solidarności Robotniczej - Socjaldemokratów".

## DZIEKUJEMY!

Aleksandrowi II - 5000  
H.R. - 5000

"Gazeta Polska" nr. 2/33 str. 4

GAZETA POLSKA

- pismo Konfederacji Polski Niepodległej  
Przedruk dozwolony z podaniem źródła.  
Korespondencja prosimy kierować na adres: Krzysztof Krdl,  
ul. Łąkuby 14 m. 26, 01-176 Warszawa. Pod tym samym  
adresem można także spotkać się z prezydentowicwem  
redakcji dwurazowym w każdy piątek w godzinach od 18 do 20.

30zł